

Agnieszka Maj Krzysztof Olszak

Drzewne imaginacje

Drzewa są po prostu piękne, potrzebują tak niewiele, bo słońca, deszczu... a od nas szacunku.

Autor: Łukasz Borowicz

Tekst: Agnieszka Maj

Zdjęcia: Krzysztof Olszak

Projekt okładki: Krzysztof Olszak

Wydawca: **Towarzystwo Przyjaciół Gołębia**

Rok wydania: **2018**

Druk: drukarnia Standruk

ISBN: Oprawa twarda 978-83-952282-1-6

Oprawa miękka 978-83-952282-0-9

DZIEŃ DOBRY, DRZEWA!

Zanim na Ziemi pojawił się człowiek, one już istniały. Żyły sobie własnym życiem dopóty, dopóki nie stały się towarzyszami pierwszych ludzi. Od tamtego czasu między drzewami i ludźmi zaistniała silna, obustronna więź. Drzewa były żywicielami, obrońcami i domem człowieka. Chroniły pierwotnych ludzi przed deszczem, śniegiem i mrozem czy upałem, a ogień z płonącego drewna zapewniał ciepło i światło oraz odstraszał dzikie zwierzęta. Ludzie bardzo wczesnie odkryli cechy każdego gatunku oraz nadali drzewom nazwy. Nie tylko szybko poznali ich właściwości użytkowe i budulcowe, ale też potrafili wykorzystać je w lecznictwie. Pośród drzew czuli się bezpiecznie, a one były bardzo pomocne, bo zapewniały najlepszą egzystencję i wspinała opiekę. Toteż ludzie je czcili i nawet oddawali im boską cześć.

Od zamierzchłych czasów drzewa uważano za symbol życia, potęgi, wolności, przyjaźni i zwycięstwa. Ale najważniejszym znakiem magicznym dla wielu ludów był nieustający cykl wegetacji w trakcie pór roku, przez co stało się ono uniwersalnym symbolem życia, wiecznej odnowy czy nieśmiertelności. Ze względu na swój ogrom i długowieczność drzewa były naturalnymi pomnikami – sadzono je dla upamiętnienia ważnych wydarzeń historycznych czy narodzin potomków królewskich.

Od kiedy drzewa zaczęły żyć życiem powszechnym, w którym mieściło się też życie ludzkie, nadszedł wreszcie czas, że człowiek wziął je pod swoją opiekę. Ograniczył wyřęby, sadził i pielęgnował drzewostany oraz chronił w celu utrzymania równowagi biologicznej w przyrodzie. Nadszedł dobry czas dla drzew, bowiem las przestał być tylko producentem drewna, a wspinałe i dziewicze tereny otoczono prawną opieką państwa.

Powinniśmy być wdzięczni naturze, że podarowała nam drzewa. Są piękne i magiczne o każdej porze roku. Imponują pod względem wielkości i mocnego zakorzenienia. Roznoszą cudowne aromaty. Są rozśpiewane i bardzo tajemnicze. Przebywanie wśród nich poprawia nasze samopoczucie. To drzewa sprawiają, że nasz organizm lepiej i szybciej wypoczywa, a nasz umysł staje się bardziej bystry i kreatywny.

Poznajmy lepiej otaczające nas drzewa. Zapraszamy na spacer wśród drzew rosnących w naszej okolicy. Niech album „Drzewne imaginacje” rozbudzi wyobraźnię i wzmocni naszą przyjaźń z drzewami.

Autorzy

DRZEWA – PRAWDZIWE DOBRA NATURY

Nie zawsze ludzie uświadamiają sobie, że drzewa spełniają niezwykle ważną funkcję dla życia na ziemi. Przechodzą obok nich bezwiednie, przyzwyczajeni do ich obecności, traktując bardziej jak przedmioty bądź ładne elementy krajobrazu. A tymczasem drzewo to niezwykle organizm żywy, który jest największym producentem tlenu w atmosferze. Drzewa są też pokarmem wielu zwierząt, jednocześnie dając im schronienie. Ich korzenie zapobiegają erozji gleby, a materiał z którego się składają lub ich owoce, służą człowiekowi od zarania jego dziejów. Drzewa pozwalają zachować bioróżnorodność i w znaczący sposób podnoszą jakość i komfort ludzkiego życia. Spełniają ważne funkcje, ale szczególną rolę mają w gromadzeniu jednego z najcenniejszych zasobów natury – wody. Drzewa są częścią naszego dziedzictwa naturalnego, więc trzeba je otaczać troskliwą opieką. Właśnie z myślą o zdrowiu przyszłych pokoleń podejmowane są inicjatywy sadzenia drzew.

Lasy pochłaniają dwutlenek węgla. Są naturalnym zbiornikiem węgla w postaci organicznej. Im więcej węgla w ekosystemach leśnych (drzewach, ściółce, glebie), tym mniej go w postaci dwutlenku węgla w atmosferze. Poprzez odpowiednie zabiegi w ramach gospodarki leśnej można zwiększyć zdolność lasu do magazynowania węgla. Służy temu m.in. sadzenie wybranych gatunków drzew.

Cudowny wpływ drzew na ekosystem przedstawiają następujące ciekawostki¹:

1. *Jedno duże drzewo o wysokości ok. 25 m pochłania tyle dwutlenku węgla, ile emitują dwa gospodarstwa jednorodzinne.*
2. *W procesie fotosyntezy drzewa uwalniają tlen. Jedna 60-letnia sosna wydziela go tyle, ile zużywają trzy osoby.*
3. *Drzewa nie tylko oczyszczają powietrze z toksycznych gazów i pyłów, ale również wzbogacają je o substancje lotne, które mają właściwości bakteriobójcze. Stymulują też proces oddychania i krążenia oraz regulują działanie układu nerwowego ludzi.*
4. *Drzewa i krzewy chronią przed hałasem, odpowiednio dobrane i posadzone mogą ograniczyć poziom hałasu o 50 %.*
5. *Każdy hektar lasu wchłania rocznie ok. 200 ton dwutlenku węgla.*

¹ Źródło: Fokus.pl

6. *Drzewa poprzez proces transpiracji (parowania wody z powierzchni liści) kształtują mikroklimat. Duże drzewo transpiruje ok. 450 l wody dziennie – schładzanie transpiracyjne równa się pracy czterech do pięciu klimatyzatorów pracujących 20 godzin na dobę.*
7. *Sąsiedztwo drzew tworzy korzystne warunki wokół naszych domów. Latem dają one przyjemny cień i ochładzają powietrze, a zimą zabezpieczają od wiatru i mrozu, pozwalając tym samym zaoszczędzić na kosztach ogrzewania. Drzewa przyczyniają się również do podniesienia wartości rynkowej działek. Domy zlokalizowane wśród zieleni mają wyższą wartość rynkową.*

DRZEWA – PRAWDZIWE CUDA NATURY

Drzewa, zwłaszcza te sędziwe lub o cudacznym kształcie, zawsze wpływają na wyobraźnię naszych pisarzy, malarzy, artystów fotografii czy kompozytorów. Powykręcane, pokryte guzowatymi naroślami albo o osobliwych korzeniach stają się bodźcem do powstania wspaniałych dzieł sztuki, które są świadectwem cudów naszej przyrody.

Właśnie drzewa wyróżniające się osobliwym kształtem, wiekiem lub wielkością zaliczane są do tzw. pomnikowych. Są wśród nich drzewa chronione dla zachowania w pamięci potomnych związanych z nimi osób lub wydarzeń historycznych. Niegdyś tradycją było sadzenie drzew przez naszych królów, wodzów lub twórców kultury. Są więc drzewa Sobieskiego, Kościuszki, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Adama Mickiewicza czy nawet Napoleona Bonapartego.

Aby drzewo mogło być zakwalifikowane jako pomnik przyrody, musi spełniać podstawowy warunek – mieć odpowiednią pierśnicę, tj. średnicę pnia na wysokości 130 cm od ziemi. Pomniki przyrody oznaczane są zielonymi tabliczkami, których wzór określa rozporządzenie Ministra Środowiska.

Największy podziw budzi długowieczność niektórych gatunków. W 2008 roku odkryto w Szwecji świerk pospolity liczący około 9550 lat!² Mierzy 4 metry wysokości i właściwie wygląda niepozornie. Rośnie na wysokości 910 metrów n.p.m. w prowincji Dalarna.

W Polsce najdłuższy wiek z naszych drzew osiąga cis pospolity, gdyż może żyć nawet do 2 tysięcy lat. Za najstarszy polski cis uważa się Cis Henrykowski rosnący w Henrykowie Lubańskim na Dolnym Śląsku. Jego wiek w roku 1987 oszacowano na około 1250 lat. W 2013 roku posiadał obwód 425 cm i 10,5 m wysokości.

Drugie miejsce pod względem długowieczności zajmują dęby szypułkowe. Osiągają one największy obwód pnia. Obecnie za najstarszy dąb szypułkowy w kraju uważany jest 750-letni „Chrobry”, który rośnie w Piotrowicach (woj. dolnośląskie). Ma on 16 m rozpiętości korony, wysokość 26 m, obwód pnia 10,04 m i pierśnicę 320 cm. Objętość jego masy drzewnej sięga 90 m³ i pod tym względem jest rekordzistą kraju,

a jednocześnie trzecim dębem w środkowej Europie. Na terenie leśnictwa Bartków (nadleśnictwo Zagnańsk), przy drodze wojewódzkiej nr 750 z Zagnańska do Samsonowa w województwie świętokrzyskim, rośnie sławny dąb „Bartek”, którego wiek ocenia się na 654 lata. Zgodnie z pomiarami wykonanymi w 2013 roku ma on 28,5 m wysokości, a obwód pnia na wysokości 1,30 m wynosi 9,85 m, zaś średnica - 3,14 m.

Długowiecznością charakteryzują się też nasze lipy, które w sprzyjających warunkach mogą osiągnąć wiek 800 lat. Największa lipa drobnolistna w Polsce rosła w miejscowości Cieleńniki w powiecie częstochowskim. Miała ona wysokość 28,6 m i obwód 11,06 m. Drzewo było najstarszą lipą w Polsce. Jej wiek szacowano na około 600-700 lat, chociaż legendy głoszą, że mogła być jeszcze starsza. Kilka lat temu znalazła się w finale konkursu „Drzewo Roku” Klubu Gaja. W 2017 roku zniszczona została przez orkan Ksawery. Pozostał tylko kikut tego wspaniałego drzewa, reszta jest już nie do ocalenia.

Najwyższe w Polsce oraz prawdopodobnie w całej Europie lipy drobnolistne rosną w Puszczy Białowieskiej. Najokazalsze z nich osiągają przeszło 37 m wysokości, ale ze względu na występowanie w zwartych drzewostanach odznaczają się znacznie mniejszą średnicą pnia niż lipa, która rosła w Cieleńnikach.

Na terenie naszego województwa lubelskiego rosną również okazałe gatunki drzew. Do najwspanialszych należy dąb szypułkowy „Bolko” w Hnieszowie, który został objęty ochroną pomnikową w 1959 roku. Drzewo znajduje się na obszarze dawnego parku podworskiego, a jego wiek szacowany jest na 700 lat. Według ostatnio przeprowadzonych prac pomiarowych dąb ma obwód 874 cm oraz wysokość około 30 m. Piękna rozłożysta i regularna korona sprawia, że ten największy dąb na Lubelszczyźnie należy do najpiękniejszych drzew na terenie Polski.

Na uwagę zasługują też dorodne pomnikowe drzewa rosnące na terenie powiatu opolskiego, w szczególności dęby szypułkowe, lipy, graby, wiązy czy nawet kasztanowce. Ciekawym okazem jest sosna pospolita w Woli Rudzkiej, na terenie leśnictwa Karczmiska, mająca 400 cm obwodu.

Puławy również mogą się poszczycić drzewami, które wyróżniają się rozmiarami oraz mają nieocenione wartości przyrodnicze, kulturowe, naukowe, historyczne albo krajobrazowe. Takich pomników przyrody

² Portal informacyjny WP Turystyka

(jak podaje portal informacyjny *wyberampulawy.pl*) jest ponad dwadzieścia. Przeważają dęby szypułkowe występujące aż w osiemnastu miejscach. Poza dębami znaleźć można modrzew europejski, miłorząb chiński, dwa orzechy czarne oraz jeden szary. Siedem pomników przyrody znajduje się na terenie Instytutu Weterynarii, zaś jeden na prywatnej posesji.

Piękne dwa dęby szypułkowe rosną między Aleją Małą a Aleją Królewską. Pierwszy to „Dewajtis” (o obwodzie pnia 488 cm oraz wysokości 28 metrów), który ma około 150 lat. Trochę młodszy jest „Dąb Niepodległości”, ale bardzo ważny ze względów historycznych. Został posadzony w 10. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. U podstawy drzewa widnieje napis: *Dla upamiętnienia dziesięciolecia odzyskania niepodległości Polski młodzież szkół miasta Puławy to drzewo zasadziła 11 listopada 1928 r. oraz dodatkowa tablica z treścią: Młodzieży i miastu odnalezioną płytę przekazuje Towarzystwo Przyjaciół Puław - 11 XI 1988.*

W Dolnym Ogrodzie Parku Czartoryskiego rośnie, mający ponad sto lat, miłorząb o obwodzie pnia 327 cm oraz 19 m wysokości. Zlokalizowany w centrum ogrodu 120-letni dąb szypułkowy mierzy w obwodzie pnia 508 cm i ma wysokość 23 m. Jeszcze starszy dąb, bo liczący 150 lat, znajduje się przy dawnym trakcie łączącym pałac Ks. Czartoryskich z kaplicą rodzinną, a obecnie sąsiaduje z zabudowaniami gospodarczymi Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach. Obwód pnia tego dębu wynosi 550 cm, zaś wysokość - 24 m.

Pozostałe drzewa pomniki znajdują się na terenie przyszpitalnym (dąb szypułkowy, orzech szary), przy ulicy Sieroszewskiego w pobliżu Młodzieżowego Domu Kultury (orzech czarny, dąb szypułkowy), przy Lecznicy Weterynaryjnej (dwa dęby szypułkowe), na szerokim trawniku, rozdzielającym pas drogowy ulicy Kaniowczyków od parkingu miejskiego (dwa dęby szypułkowe) oraz przy ulicy Kolejowej, tuż przy peronie - orzech czarny.

Piękny i stary dąb można zobaczyć w Dęblinie przy ul. Podchorążych. Nosi on nazwę „Grot”. Ma w obwodzie 518 cm i należy do gatunku bezszypułkowych. Warto też wspomnieć o wspaniałych dęblińskich alejach lipowych przy ulicy Stężyckiej i Lipowej. Po obu stronach szosy do Stężycy rośnie aż 190 sztuk tych drzew.

Stare drzewa należy chronić nie tylko ze względu na ich wartość pomnikową, ale i na znaczenie, jakie mają w biocenozie lasu. W dziuplach

sędziwych drzew gnieźdzą się ptaki, schronienie znajdują nietoperze, niektóre ssaki mięsożerne i wiewiórki. Sędziwych i okazałych drzew jest u nas coraz mniej, dlatego trzeba podejmować szereg działań i zabiegów konserwatorskich, aby te wspaniałe twory przyrody żyły jak najdłużej.

TAJEMNICE NIERUCHOMYCH PNI

W starożytności ludzie uznawali drzewa za żyjące istoty. Wierzyli, że zamieszkują je duchy (driady i elfy) posiadające własną świadomość. Czcili więc drzewa w osobliwy sposób. Według starożytnych Egipcjan drzewo figowe uważane było za święte, pod które bogini nieba - Hathor - przynosiła jedzenie dla dusz zmarłych. Słowianie czcili swoje święte gaje, które miały mieć moc wyroczni. Wierzyli, że duchy drzew pomagają im w rozwiązywaniu wielu problemów życiowych, zwłaszcza zdrowotnych. W tradycji chrześcijańskiej symboliczne „drzewo życia” oznaczało przymierze pomiędzy Bogiem i ludźmi. W okresie średniowiecza niezwykłą popularnością, zresztą utrzymującą się do dziś, cieszyły się różnego rodzaju drzewa genealogiczne. Dzięki czemu drzewo zaczęło być postrzegane jako symbol rodziny. Korzenie wrastające w ziemię symbolizują przodków, natomiast gałęzie i liście są zapowiedzią przyszłych pokoleń.

Od dawien dawna ludzie starali się poznać drzewa, a zwłaszcza zgłębić drzemiące w nich siły. Obcując z drzewami, nauczyli się je obserwować i wykorzystywać ich właściwości. Wierzyli, że objawiają one nadzwyczajne moce. Niezwykła plenność niektórych gatunków była sposobem na czynienie przez ludzi magicznych rytuałów, mających zapewnić płodność ludziom i płodność w gospodarstwie. Stąd wziął się właśnie polski zwyczaj „chodzenia z gaikiem” wczesną wiosną, czyli przejście korowodu po wsi z zielonym drzewkiem, udekorowanym kolorowymi wstążkami i bibułkami.

Dzisiaj również wierzymy w zbawienną moc drzew, które dają nam odprężenie, spokój a nawet zdrowie. Wystarczy tylko przytulić się do pnia, objąć go ramionami, zrelaksować, wyciszyć i wsłuchać się w siebie...

Poznajmy lepiej jakże bogatą symbolikę oraz właściwości niektórych gatunków drzew, które spotykamy w naszych lasach, na obszarze nadwiślańskim czy na okolicznych polach.

Robinia akacjowa

(potocznie zwana akacją)

Nie jest rodzimym polskim drzewem. Pochodzi z Ameryki Północnej. Przywędrowała do Europy w 1601 roku jako drzewko ozdobne. Zadomowiła się i mocno zakorzeniła w parkach i lasach, na nieużytkach, hałdach czy rozkopach po wybraniu piasku. Nie jest drzewem wymagającym dobrej gleby, stąd nazywana jest gatunkiem inwazyjnym. Potrafi dorosnąć do dwudziestu kilku metrów wysokości i osiągnąć ponad dwa metry w pierśnicy. Nie jest długowieczna, może dożyć do 100 – 150 lat. Posiada walory dekoracyjne ze względu na motylkowe białe kwiaty ułożone w strączki, małe listki i piękny kształt korony.

Podobno z drzewa akacji Noe zbudował Arkę Przymierza. Od dawien dawna przypisywano jej magiczne właściwości. Jest drzewem, które ma kolce, dlatego legendy głoszą, że to właśnie z niej zrobiona była cierniowa korona Jezusa. Białe kwiaty o czerwonej nasadzie symbolizowały niegdyś życie i śmierć. Dawniej stare cmentarze wiejskie obsadzone były po wewnętrznej stronie robiniami. Drzewami otaczano również groby samobójców. Istniały przesady, że kolczaste robinie uniemożliwią zmarłemu wydostanie się spod ziemi i składanie nocnych wizyt żywym. Dodatkowo akacji przypisywano dar wzmacniania organizmu i łagodzenia bólu. Starożytni Rzymianie nosili z niej amulety, którymi pocierali bolące miejsca.

Ponoć akacja może być też świetnym afrodyzjakiem. Już w starożytnym Egipcie zalecano spożywanie suszonych liści tarniny i akacji z odrobiną miodu. Mikstura taka miała przedłużyć akt miłosny. Według pradawnych wierzeń robinia pomagała w pozyskaniu daru jasnowidzenia i wzmacnianiu siły woli, mogła też zsyłać prorocze sny. Podobno też znana do dziś wróżba „kocha, lubi, szanuje...” najbardziej ma się sprawdzać właśnie na listkach robinii.

Drewno akacjowe ze względu na wąskie słoje, intensywny pomarańczowy kolor oraz trwałość wciąż jest cenione w stolarstwie artystycznym. Starożytni Egipcjanie robili z niego wieka do trumien z mumiami oraz budowali łodzie. Obecnie z drewna uzyskuje się wiele cennych produktów: wodę kosmetyczną, żółty barwnik do jedwabiu i wełny. Drzewo ma też dużą wartość opałową. Niektóre gatunki akacji dostarczają cennej gumy arabskiej.

Robinia akacjowa jest rośliną miododajną, a także ma zastosowanie w lecznictwie. Kwiaty stanowią surowiec zielarski, który jest skuteczny zwłaszcza w leczeniu nerek i dróg żółciowych.

W Polsce najgrubsza robinia rośnie w miejscowości Łęgowo w pobliżu Sulechowa (woj. lubuskie). Obwód pnia tego drzewa wynosi 5.07 m, a jego wysokość jest równa 20 m.

Brzoza brodawkowata

W Polsce występuje aż siedem gatunków brzozy. Najbardziej znana i pospolita w naszym krajobrazie jest brzoza brodawkowata, nazywana też brzozą płaczącą lub zwisłą. Ma małe wymagania glebowe. Rośnie w miejscach suchych i piaszczystych. Jest gatunkiem o wielkiej zdolności transpiracji wody, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce wśród wszystkich drzew polskich. Jest też najbardziej plennym drzewem; jedna brzoza o dobrze rozbudowanej koronie może wydać rocznie do 50 milionów nasion. Żyje sto a nawet sto dwadzieścia lat, osiągając wysokość dwudziestu kilku metrów. Dzięki rozsianym po korze gruczołom zawierającym betulinę, drewno pali się łatwo nawet zaraz po ścięciu, a cienka kora może posłużyć za rozpałkę do ogniska.

Według słownika symboli drzewo uosabia życie i śmierć, początek i wiosnę, zachętę miłosną i małżeństwo, wdzięk i łagodność, smutek i płacz, niewinność i oczyszczenie. Związana z nami od niepamiętnych czasów, wrosła w naszą kulturę, zwyczaje, obrzędy i gusła. Ponoć ma wielką moc uzdrawiającą zarówno dla ciała jak i dla duszy.

Według dawnych mazurskich wierzeń brzoza była skutecznym środkiem na dreszcze. Wystarczyło pójść do lasu brzozowego, potrząsać młodymi drzewkami i w trakcie wymawiać odpowiednie zaklęcia, a dreszcze natychmiast opuszczały ciało. Na wycieńczony organizm skuteczne miało być wyjechanie na brzozowej miotle do rozstajnej drogi, gdzie należało rzucić magiczny przedmiot za siebie i wrócić szybko z powrotem, nie oglądając się.

Powszechna też była wiara w magiczną moc „opłakania” przez brzozę. Łzy brzozy płaczącej uważano za objaw litości dobrotliwego drzewa. Wystarczyło przyłożyć je na rany, by nastąpiła poprawa samopoczucia.

Krzyże z białych pni brzoź na mogiłach cmentarnych czy mogiłach leśnych poległych żołnierzy oddają płaczący nastrój i mają swoją dawną historię. Prosty lud uznał bowiem, że właśnie brzoza jest drzewem najbardziej dobrym i litościwym nad ich ciężką dolą.

Brzoza symbolizowała również śmierć. Wierzono, że jeśli świeżo zrobiona miotła brzozowa przewróci się z niewiadomych przyczyn i upadnie „na krzyż”, wówczas ktoś młody z rodziny umrze, a jeżeli to będzie stara miotła – umrze człowiek stary. Witek brzozowych używano też do straszenia i odpędzania złych duchów. Istniało przekonanie, że w brzozowych zagajnikach, gdy Księżyc jest w nowiu, w skrzących się gałązkach tańczą wiły – dziewczęce postacie duchów drzew i wód. Mogą one nawet spowodować śmierć mężczyzny, który przypadkowo napatoczy się na owe pląsy.

Ale oprócz smutku drzewo też niesie radość. Już pogańscy Słowianie uznali, że jako pierwsza puszczejaca zielone listki brzoza jest uosobieniem wiosny i nowego życia. Urządzali więc wokół niej tańce albo szli w korowodzie przybrani w brzozowe gałęzie. Stąd wziął się najpewniej późniejszy zwyczaj ozdabiania domów w Zielone Świątki, aby godnie przyjąć w progi domów zesłanego z niebios Ducha Świętego.

Od wieków znane są lecznicze właściwości brzozy. Zielone młode pędy i liście zawierają flawonoidy, saponiny, trójterpeny, garbniki i żywice, które po odpowiednim wysuszeniu mają właściwości żółciopędne, moczopędne i napotne. Pąki brzozowe używane do kąpieli pomagają na egzemę. Woda brzozowa uzyskiwana z soku dobrze wpływa na porost włosów, również spływający wiosną sok znakomicie działa na przemianę materii oraz leczy kamicę nerkową. Działa też odtruwająco na układ krwionośny.

Drzewo brzozowe wykorzystywane jest w meblarstwie, przemyśle papierniczym oraz drzewnym. Jest średnio twarde, ciężkie, ale odznacza się giętkością i elastycznością. Wykonuje się z niego sklejki, wykładziny, meble, a dawniej robiono z niego też koła do wozów. Używane jest również do suchej destylacji i do produkcji węgla drzewnego.

Największa brzoza o obwodzie 321 cm rośnie w zabytkowym parku w Gdańsku-Oliwie.

Czeremcha

Przywędrowała do nas w zamierzchłych czasach aż z Azji i osiedliła się na terenach wilgotnych, zasobnych w wodę. Rośnie w lasach mieszanych, parkach, nad rzekami, jeziorami lub mokradłami. Występuje kilka jej gatunków, ale najbardziej popularna jest czeremcha zwyczajna. Nie należy do drzew olbrzymów; do dwudziestego lub nawet trzydziestego roku życia rośnie bardzo szybko, ale osiąga maksymalnie 15 m wysokości i około półtora metra obwodu w pierśnicy. Może występować również jako krzew dorastający do 4 m. Często nie ma głównego pnia, ale kilka rozgałęziających się zaraz nad ziemią.

Jest pierwszym kwitnącym drzewem na przełomie kwietnia i maja, obypując się tysiącami małych, białych kwiatków (zebranych w zwisające grona) o bardzo charakterystycznym zapachu. Owoce czeremchy są dość drobne. Dojrzewając, zmieniają kolor od zieleni przez czerwień po niemal czarną barwę. Właśnie takie ciemne można zbierać. Owoce są soczyste i smaczne, aczkolwiek bardzo cierpkie. Poza tym czernią zęby, a język po spożyciu tych owoców staje się bardzo szorstki.

W opisach czeremchy pojawia się nieraz opinia, że jest ona trująca. Rzeczywiście nasiona zawierają glikozydy cyjanogenne, które przekształcają się w cyjanowodór (kwas pruski). Toksyczne działanie tych substancji można zlikwidować przez gotowanie, moczenie, suszenie i fermentację. Po takim przygotowaniu są już bezpieczne, choć na przykład na Ukrainie owoce sproszkowane wraz z pestkami stosuje się jako dodatek do pierogów lub do produkcji alkoholu. Szkodliwych substancji jest pozbawiony miąższ owoców. Po oddzieleniu pestek (przetarcie przez sito) owoce świetnie nadają się na przetwory: dżemy, konfitury, galaretki, nalewki, syropy czy soki.

Surowcem zielarskim są kwiaty, kora i owoce czeremchy. Z kwiatów czeremchy (również ususzonych) można parzyć herbatkę, która ma działanie przeczyszczające. Napar z nich, stosowany zewnętrznie, świetnie działa na skórę. Ma też właściwości nawilżające i wygładzające, zmniejsza obrzęki, a także likwiduje cienie pod oczami. Skutecznie wybiela skórę i przebarwienia. Działa również przeciwzapalne oraz zmniejsza łojotok.

Drewno czeremchy jest łupliwe i miękkie, zróżnicowane na jasnożółtą biel i brązowożółtą twardziel. Używane jest jako materiał opałowy do

kominków lub wykorzystywane na niewielkie wyroby stolarskie.

Najgrubsza czeremcha zwyczajna w Polsce rośnie koło Poznania, w miejscowości Brączewo. Ma obwód 163 cm i wysokość 17 m.

Ponieważ jest to moje ulubione drzewo z dzieciństwa, doczekało się poetyckich wspomnień...

Czeremcha

*Przy betonowym parkanie - czeremcha wielka
niczym tytanida rosła z nami w wielkiej zgodzie.
A że taka samotna w owocowym ogrodzie,
z dziećmi sztamę trzymała - sędziwa sturęka.*

*Ciemnawa skóra pnia była naszą metryką
albo pamiątką zdarzeń, ksywek czy też marzeń...
Jak dziwoląg nosiła jasne tatuaże -
bez sztorcowania, żeśmy na bakier z etyką.*

*Wiosną pod jej koroną - białym spadochronem –
zamawialiśmy w płatkach czary przedziwne...
Spisywała na liściach nasze prośby naiwne,
potem w świat je słała wiatrem – listonoszem.*

*W kanikuły areną cyrkową nam była -
długa gałąź trzymała linoskoczka stopy,
gruba - ćwiczyła mięśnie, wyciskała poty,
na huśtawce ze sznura z niebem nas łączyła.*

*Jako wigwam plemienny często też służyła.
Świadkowała naradom i walkom z białymi...
Twarze malowała owocami ciemnymi
albo fajki pokoju z gałązek kleciła.*

*Czeremcha – najlepsza w świecie zielona szkoła.
Niby mojra Kloto beztroskie przędła życie
i stan kognitywny w naszym dzieciobycie,
by teraz snem przyjąć lub wspomnieniem wołać.*

Dąb

Najbardziej okazałe drzewo liściaste w naszych lasach nie na darmo nazywane jest „królem drzew”. Dąb jest odporny, wytrzymały i długowieczny. Wśród prymitywnych ludów istniało przekonanie, że dąb został stworzony jako pierwsze drzewo na świecie, dlatego przypisywano mu święte znaczenie. Wyobrażano sobie, że swoją przeogromną koroną (na której siedzą bóstwa) trzyma całe niebo, zaś potężne korzenie są filarami piekła. Według nich pień jest niezniszczalny, a może go unicestwić jedynie piorun, czyli ogień boży.

Słowianie czcili dąb jako uosobienie boga błyskawic, ognia i nieba. Dlatego przy nim odbywały się mistyczne tańce, korowody, a u stóp drzewa składano jedzenie jako ofiarę oraz palono święty ogień. Bardzo długo z pokolenia na pokolenie przekazywane były takie rytuały. Dopiero w czasach chrześcijańskich, aby przegnać zabobon wśród ludu, kapłani zawieszali na przydrożnych dębach poświęcone obrazy lub kapliczki, opowiadając jakoby w tym miejscu miała się ukazać postać Matki Bożej. Wielkie dziuple okazałych dębów często były mieszkaniem pustelników lub pokutników. Wierzyli oni w magiczne działanie drzewa, które miało dawać rozum i zdrowie.

Dąb kojarzony był z mądrością i życiowym doświadczeniem, zapewniał sukcesy finansowe, płodność i szczęście, ochraniał zdrowie.

W domach zawieszano na ścianach krzyże dębowe przepasane czerwoną wstążką jako ochronę przed złem. W niektórych rejonach Polski w wigilię Nowego Roku kolędnicy przynosili do domów dębowe gałązki z uschniętymi liśćmi, które domownikom miały zapewnić siłę. Wiarę taką dawały właśnie listki, które mimo uschnięcia silnie trzymały się gałęzi. Z kolei żołędzie były ochroną przed piorunami, dlatego umieszczano je w oknie. Symbolizowały też siłę, potencję i zdrowie, chroniły od pijaństwa - toteż ludzie starali się nosić je przy sobie w kieszeni. Dąb miał cudotwórcze i uzdrawiające właściwości. Jeśli opatrunek po ranie umieszczono w dziupli (koniecznie w czasie trzeciej kwadry Księżyca), wówczas rana miała „przejsć na drzewo” i tam zniknąć. Liście, żołędzie i całe gałęzie odpowiednio przygotowane magią leczyły wrzody, kołtuny, kurzą ślepotę. Dzieża z dębowego drzewa używana do wyrobienia ciasta dawała gwarancję smacznego i wyrośniętego chleba. Oparcie się o pień dębu wiosną miało zapewnić zdrowie.

W Polsce występują trzy gatunki dębu: szypułkowy, bezszypułkowy i omszony. Najpospolitszym jest dąb szypułkowy. Liście tego gatunku osadzone są na krótkich ogonkach, natomiast żołędzie zielonawe, podłużnie prążkowane, wiszą na stosunkowo długich szypułkach. Stąd nazwa dębu - szypułkowy. Między sto dwudziestym a dwusetnym rokiem życia dąb osiąga swoją górną granicę wzrostu i od tej pory tylko grubieje.

Drewno dębu stosunkowo ciężkie i twarde znajduje powszechne zastosowanie w stolarce wewnętrznej budowlanej i w meblarstwie. Ze względu na swoją odporność na ścieranie doskonale nadaje się do wyrobu klepki podłogowej. Kora dębowa od stuleci jest stosowana w garbarstwie do wyprawiania skór. Jest ona też składnikiem wielu leczniczych mieszanek ziołowych.

W Polsce występuje bardzo dużo dębów olbrzymów. Najbardziej okazałe i dorodne dęby to na przykład: dąb szypułkowy „Chrześcijanin” (o obwodzie 1040 cm) z Januszowic (województwo podkarpackie) oraz „Napoleon” (1052 cm) z Przetoku koło Zielonej Góry.

Królewski olbrzym, który dostarcza niezwykłych doznań,
odnalazł miejsce w moich strefach:

Wysłuchanie starego dębu

*W jego przebudzeniu nie ma pośpiechu -
z wolna przeciąga mocarne ramiona.
Podnosi się ciężko dostojna korona -
majestatycznie - pilnując oddechu.*

*Góruje nad drzewami jak król lasu.
Wielki postument twardo wbity w ziemię.
Do pnia przypięta blaszka (małe znamię)
ten znak szczególny jego ponadczasu.
Kiedyś słoń do słoja przylegał wytrwale.
Dziś w czarnej dziupli drzemie echo dawne.
Ramię zaskrzypi nie bardzo już sprawne,
żelazną laską podpiera się stale.*

*Leciwy mędrzec liczy swoje siły,
gdy wiatr do walki wręcz go prowokuje.
Stare gałęzie jak lejce ujmuje,
by go Tanatosa skrzydła nie zabiły.*

*Do snu niespieszny. Jak dziecko marudzi.
Liść zeschnięty kurczowo z gałęzią się skleja.
Zamyka oczy (gdy biała zawieja)
z tą myślą jedną, czy ze snu się zbudzi.*

Jarzębina

Jarzębina to nazwa powszechnie stosowana dla tego gatunku, ale oficjalnie drzewo to nazywa się jarzębem pospolitym. Jarzębinę spotkać można na niemal każdym terenie: w lesie, w parkach, na miedzach, nad wodami, przy ulicach. Wykazuje wielką odporność na mróz i na upały. Może występować jako drzewo lub jako krzew. Jako drzewo dorasta do kilkunastu metrów, osiągając najwyżej 90 lat życia. Zakwita w maju biało-żółtymi drobnymi kwiatami o pięknym migdałowym zapachu, zebranymi w baldachogrona, które zamieniają się w owoce – pęki korali. Na początku są one żółte, potem pomarańczowe, a jesienią stają się soczyście czerwone. Kiedy opadną już liście, na jarzębinie nadal widnieją czerwone korale, są one pożywieniem dla głodnego zimą ptactwa – gili, jemiołuszek, drozdów czy kwiczołów.

Z jarzębiną związanych jest wiele przesądów i wierzeń. W symbolice kwiatowej oznacza ona radość i powodzenie. Z jej twardego drewna wędrowcy robili kostury, celtyccy druidzi – magiczne laski, a radiesteci – najlepsze różdżki. Owoce wplatano w dożynkowe wieńce, żeby zboże było dorodne. Poświęcona i zatknięta za obraz nad łóżkiem panny czy kawalera miała odpędzać nieskromne chęci młodych.

Wierzono, że roślina odpędza złe moce. Ponoć wystarczyło posadzić jarzębinę koło domu, żeby wiedźmy odleciały raz na zawsze. Chłopi przed wyjściem nocą z domu profilaktycznie wkładali ją do kieszeni, żeby odgonić przypadkiem napotkane lichy. Jarzębina miała też magiczną moc leczenia krost. Wystarczyło pójść o północy pod przydrożny krzyż i owoce jarzębiny rozgniatać na krostach, po czym trzeba było cisnąć każdą zużytą jagódkę za siebie. Drzewu przypisywano też moc wróżebną i ostrzegającą. Kiedy po zrzućeniu liści z niewiadomych powodów zaczęły z jarzębiny nagle opadać jagody, przepowiadano wojnę, pomór albo nadejście jakiegoś wielkiego nieszczęścia.

Drzewo jarzębiny jest twarde i połyskliwe. Używa się go w stolarstwie i kołodziejstwie oraz wytwarza się z niego niektóre instrumenty muzyczne.

Jarzębina jest ceniona jako lekarstwo, ponieważ owoce zawierają dużo witaminy „c”. Dawniej nazywana była naturalną witaminą, ponieważ jej jagódki skuteczne były na przeziębienia, chorobę płuc czy nerek. Zalecana jest

też na anemię oraz na prawidłową pracę układu krwionośnego. Nie wolno jednak spożywać owoców jarzębiny na surowo. To dlatego, że mogą stać się wówczas trucizną. Surowe owoce zawierają toksyczny kwas parasorbinowy powodujący wymioty, biegunkę i bóle głowy. Najlepiej spożywać ją w stanie ususzonym, uprzednio zamrożonym lub ugotowanym, dopiero wtedy jej trujące właściwości zostają unieszkodliwione. Jarzębina może stanowić dodatek do mięs pieczonych, sosów, sałatek i surówek oraz można z niej robić nalewki.

Z obserwacji jarzębiny rosnącej na wprost mojego okna w kuchni, poczynionej przeze mnie pewnego zimowego dnia, powstał erotyk:

Kwiczół i jarzębina

*Przysiadł, prawie zlał się z jej szarą gałęzią
rozdygotaną niespodzianym ciężarem.
Chociaż niegotowa (nieodziana szadzią)
już mu pragnie oddać swą cześć – jej korale.*

*On bardzo leniwie po jej owoc chwyta
(i nie marzy mu się nawet larwa tłusta)
a o pozwolenie wcale się nie pyta,
tylko wpół ją objął i z rozkoszą huśta.*

*Taką prawie nagą nie skryją korale,
toteż zalotami aż nadto zmieszana...
Zima miała nadejść, zdjąć z niej miarę,
by w srebrnej kreacji móc przyjmować pana.*

*On jest bardzo kontent z jej onieśmienia,
skrzydłem swą wybrankę muśnie bez żenady...
Najpiękniejsza ona jest bez przyodziania,
bo tylko dla niego, bez licznej gromady.*

*Tamci konkurenci czynią istny najazd,
harmider panuje z niespodzianych gości.
Bez słowa podziękki wracają do gniazd,
a ten pan samotny zawsze czule pieści.*

*Długo bawi co dzień... czas ten jak romanca
wypełnia się dwojgu we wspólnej ekstazie.
W mróz gorące chwile dzielić chcą bez końca,
by szczęście piastować w symbiozie swych marzeń.*

Jesion

W Polsce bardzo pospolity jest jesion wyniosły. Nazwę zawdzięcza swojej dorodnej budowie. Pojawił się na ziemi dziesięć milionów lat temu. Preferuje tereny wilgotne, toteż najczęściej spotykany jest w lasach łągowych nad rzekami, w dolinach górskich lub na niżu. Może dorosnąć do 40 metrów wysokości i dożyć nawet do 300 lat.

Występuje w wielu mitach starożytnych ludów, i w ich przekonaniu posiadał niezmierzone moce. Drzewo uosabiało boskość, majestat, potęgę, szlachetność, odporność, sprawiedliwość, dobrą wróżbę, skromność i ostrożność. Również Słowianie przypisywali temu drzewu magiczne właściwości. Według nich tylko w trumnie jesionowej pochowany zmarły osiągał szczęście wieczne. Sen pod jesionem był najbardziej bezpieczny niż pod jakimś innym drzewem oraz pomagał „krzepić umysł”. Sok z jesionowych liści był skutecznym środkiem na ukąszenia żmii i owadów, natomiast wywar z kory i liści pomagał na wzdęcia oraz uśmierzał łamanie w kościach. Liście włożone pod małżeńskie prześcieradło pomagały w zażegnaniu kłótni między małżonkami. Spalanie liści przez zdradzaną żonę miało sprowadzić niewiernego męża na właściwą drogę. W dawnych czasach z jesionu wytwarzano strzały do łuków czy kusz. Uważano, że tylko jesionowe nie są znoszone przez wiatr i najbardziej skuteczne w celności.

Z uwagi na swą wytrzymałość na wiatry oraz zbawczy cień, jaki drzewo dawało latem, chętnie było sadzone przy obejściach gospodarskich. Na przykład w Beskidzie sadzono je przy domu jako pamiątkę narodzin syna. Wierzono, że drzewo jest symbolem twardego życia i nieuchronnej śmierci.

Drzewo jesionu jest twarde i elastyczne, a dzięki temu bardzo cenione w meblarstwie. Używa się też jesionu na sztuczne obramowania okien i drzwi oraz na podłogi. Z drewna jesionowego wytwarza się sanki, narty a nawet wagony kolejowe.

Jesion wyniosły o najgrubszym pniu w Polsce rośnie w Kalnikowie w województwie podkarpackim; w 2013 r. drzewo miało 756 cm obwodu oraz 29 m wysokości.

Klon zwyczajny

W Polsce rosną dziko trzy gatunki klonów: klon zwyczajny (pospolity), klon polny i klon jawor. Występuje u nas jeszcze trzydzieści gatunków obcego pochodzenia. Są to drzewa ozdobne sadzone wzdłuż ulic, w parkach czy ogrodach botanicznych.

Klon zwyczajny dorasta maksymalnie do około 30 m wysokości, potem przestaje rosnąć. Żyje najczęściej do 250 lat. Występuje na dosyć urodzajnych glebach (nie podmokłych), ale umie się też przystosować do gorszych warunków glebowych. Z bujną i ozdobną koroną wyróżnia się wśród innych drzew liściastych w lesie. Jest to jedno z najbarwniejszych drzew, którego liście jesienią przyjmują barwę od żółtej, przez pomarańczową aż po czerwoną.

W wierzeniach ludowych piękny klon miał cechy bóstwa. Nigdy w nim nie ukrywał się jakiś demon, bowiem nawet pioruny, które często trafiały właśnie w złe duchy, bardzo rzadko uderzały w to magiczne drzewo. Drzewo to opiekowało się nie tylko żywymi, ale i zmarłymi. Od chwili ułożenia ciała na grobowej desce (surowej, ostruganej do czysta) umierający miał lżejszą śmierć, zaś zmarły miał ochronę przed złymi duchami. Klon posiadał moc odpędzania samego diabła. Toteż i trumny były klonowe, bowiem drzewo nawet w ziemi chroniło umarłego od nagabywania go przez diabła. Po pogrzebie drewno takiego klonu układano na rozstajnych drogach po to, aby duch zmarłego miał spokojną wędrówkę do nieba. Uważano także, że pukanie w deskę wzmocni jeszcze jej magiczne działanie. Powiedzenia „odpukać w niemalowane” i „do grobowej deski” wzięły się ponoć właśnie z wiary w cudowne właściwości klonu.

Dawni Słowianie wierzyli, że w klonie mogą żyć ludzie zmarli przed laty – zabraniano więc palić drewnem klonu. Gdy drzewo klonu szeroko rozrzucało liście jesienią, znaczyło to, że zima będzie surowa. Gałązki klonu miały też mieć właściwości ochronne, więc w dzień św. Jana wtykano gałązki klonowe w dachy, szpary ścian, aby dom nie nawiedziło zło, choroba lub złorzeczenie.

Drewno klonu wyróżnia się oryginalną, żółtawo-białą barwą z różowym odcieniem. Jest twarde, elastyczne i łatwo daje się polerować.

Od najdawniejszych czasów do dziś wykorzystuje się drewno (szczególnie jaworu) do produkcji instrumentów muzycznych. Drewno jaworu ma szczególne właściwości rezonansowe z powodu równomiernego, falistego układu włókien. Robi się z niego pudła rezonansowe do instrumentów muzycznych – szczególnie skrzypiec i gitar. Z drewna klonu, robił ponoć skrzypce sam słynny Stradivarius. Z drewna wytwarza się też naczynia kuchenne, a także deski na podłogi.

W Sulęczynie w powiecie kartuskim (w kompleksie hotelowym Leśny Dwór) rośnie najgrubszy klon pospolity w Polsce. Klon z Sulęcyna ma 300 lat, 565 cm obwodu, a w 2001 roku zwyciężył w konkursie na najgrubsze drzewo Lasów Państwowych u progu trzeciego tysiąclecia.

Lipa

W Polsce występują dwa gatunki tego drzewa: lipa drobnolistna i szero-kolistna. Przeważnie lipa rośnie w drzewostanach liściastych na dość żyznych siedliskach. Jest piękna, zwłaszcza w lipcu, kiedy woń jej miododajnych kwiatów przyciąga roje pszczół. Może dożyć nawet do 1000 lat, osiągając około 40 metrów wysokości.

To najbardziej lubiane drzewo poetów, ale i ukochane w pradawnych czasach, kiedy miejscem praktyk religijnych były święte gaje. Było uosobieniem bóstw, które przez drzewo objawiały dobroć, łagodność, głęboki spokój i szczodrość. Ślady uwielbienia dla świętej lipy przetrwały do dziś, czego wyrazem są nazwy miejscowości, np.: Święta Lipka, Świętolipie, Lipnica Murowana, Lipowiec.

Do późnego średniowiecza była symbolem drzewa opiekuńczego dla poszczególnych osób lub całych rodów. Sadzono ją z okazji narodzin dziecka (przeważnie córki), z okazji chrztu, a nawet na pamiątkę ślubu.

Lipa miała też swoje miejsce w ludowych zwyczajach i gusłach. Wierzono, że trumna z drzewa lipowego zapewnia zmarłemu spokojny i błogi sen wieczny. Z lipy robiono też kołyski niemowlęce, nie mając absolutnie złowróbnego i śmiertelnego skojarzenia. Przeciwnie – uważano, że tylko kolebka lipowa pomoże dziecku mieć zdrowy i niezakłócony sen. Podobnie jedzenie łyżką wykonaną właśnie z lipy nie spowoduje, że strawa może zaszkodzić. Skrzypce zrobione z lipy najdoskonalej wydawały wszelkie dźwięki.

Uważano też, że pod lipą jest najlepsze powietrze. Dlatego na przykład na Podkarpaciu sadzono drzewa przy niemal każdej chacie. Drzewami obsadzano również tereny przy kościołach i cerkwiach. Cień lipy dawał ludziom zdrowy odpoczynek, a sny pod nią ponoć były prorocze. Gałązki lipowe splecione w wianki i poświęcane w oktawę Bożego Ciała, a potem zatknięte za obraz, były pomocne w utrzymaniu domowego spokoju oraz chroniły budynek przed piorunami.

Kwiat lipy od zawsze służył jako lekarstwo. Wywar ze świeżych albo suszonych kwiatów miał działanie napotne i uśmierzające kurcze. Gałązki lipowe, którymi obwiązywano głowę, leczyły padaczkę. Dzisiaj lipowy kwiat ma również zastosowanie w medycynie, zwłaszcza ludowej. Kwiaty zawierają olejek eteryczny, flawonoidy, saponiny, pektyny, garbniki i kwasy organiczne. Mają one działanie napotne, przeciwskurczowe, moczopędne, pobudzają działanie soku żołądkowego oraz wzmacniają system odpornościowy organizmu na infekcje.

Drewno lipy jest miękkie, dlatego ma zastosowanie w rzeźbiarstwie. Właśnie z drzewa lipowego wykonany jest słynny obraz Wita Stwosza w Kościele Mariackim w Krakowie.

W nieistniejącej dziś wsi Beniowa, niedaleko źródeł Sanu, rośnie samotna 200-letnia lipa, która wędrującym grupom turystów daje doskonałe miejsce wypoczynku. Najwyższe w Polsce oraz prawdopodobnie w całej Europie lipy drobnolistne rosną w Puszczy Białowieskiej. Najokazalsze z nich osiągają przeszło 37 m wysokości, ale ze względu na występowanie w zwartych drzewostanach odznaczają się znacznie mniejszą średnicą pnia niż lipa, która rosła w Cielętnikach.

Olsza czarna

Jest najpowszechniejszą wśród pięćdziesięciu gatunków drzew i krzewów z rodziny brzoźowatych rosnących na kuli ziemskiej. Oprócz niej na ziemiach polskich licznie występuje jeszcze olsza szara i olsza zielona. Olsza czarna zawdzięcza swą nazwę właściwościom kory, używanej niegdyś do garbowania skór na czarno. Rośnie na terenach o wysokim poziomie wód gruntowych, tworząc tzw. olsy. Porasta brzegi rzek, rowów melioracyjnych, stawów i bagien. Gdy występuje w odosobnieniu, dojrzewa przed dwudziestym rokiem

życia. Natomiast w drzewostanie zwartym, wśród innych olsz albo w lasach mieszanych, pełną dorosłość osiąga po trzydziestym a nawet czterdziestym rokiem życia. Pięćdziesięcioletniemu drzewu przypisuje się wysokość 25 m, a obwód w pierśnicy na około 2 m. Olsza czarna żyje nie dłużej niż 100 lat.

Olcha była niegdyś bardzo cenionym drzewem. Jej liście ponoć były najlepszym lekiem na wrzody. Przyłożone na rany wyciągały ropę i sprzyjały szybkiemu gojeniu się. Olszowe liście miały też odstraszać swym zapachem myszy, dlatego przed złożeniem w stodole snopków zboża najpierw właśnie nimi wyścielano dno klepiska.

Drzewo olchy jest miękkie, lekkie i łatwo łupliwe. Nie jest typowym drewnem meblarskim czy okleinowym. Niemniej ze względu na wytrzymałość nadaje się na wyrób sklejki, budowle wodne oraz na wyroby tokarskie, takie jak: oprawy narzędzi, ołówki, przyrządy kreślarskie, toczony szkatułki. Z drewna olchy często wyrabia się ztachety na ogrodzenia. Popiół z olchowego drewna daje wiele potażu, a węgiel używany jest do wyrobu prochu. Kora olchy stosowana też bywa w farbiarstwie.

Najstarsza w Polsce olsza czarna rośnie w miejscowości Nekla w woj. wielkopolskim. Drzewo to liczy niemal 200 lat (w 2006 r. obliczono jego wiek na 181 lat), obwód pnia wynosi 3.92 m, a wysokość jest równa 31 m.

Sosna zwyczajna

Liczne skamieniałości świadczą o tym, że sosna pojawiła się na Ziemi około 200 milionów lat temu w okresie permskim. Jest to więc drzewo prastare i śmiało można powiedzieć, że istnieje od niepamiętnych czasów. Jest też najbardziej pospolitym drzewem iglastym na ziemiach polskich, bowiem zajmuje 69 % powierzchni leśnej. Właśnie u nas i w krajach nadbałtyckich znalazła najdogodniejsze warunki życiowe. Sosnę rzadko tylko można spotkać w Bieszczadach, poza tym rośnie na obszarze niemal całego naszego kraju. Ma skromne wymagania glebowe, dlatego spotykamy ją najczęściej na ziemiach piaszczystych i nieurodzajnych. W Polsce występują cztery gatunki sosny: sosna pospolita (zwyczajna), limba, sosna górską (kosodrzewina) oraz sosna błotna.

Według dawnych wierzeń sosna miała symbolizować długowieczność, wytrzymałość, zdrowie, wierność, samotność, żal, smutek, nieśmiertelność,

mądrość i karę. Sosna zwyczajna była u różnych ludów uważana za święte drzewo. Chińczycy, na część dobrego ducha mieszkającego w sośnie, właśnie pod tym drzewem pili herbatę. Sadzili też sosnę na grobach, uważając że drzewo to swoją żywotnością wzmacnia ciała zmarłych. Potem Japończycy przejęli w celach obrzędowych zwyczaj pijania herbaty właśnie też pod tym drzewem.

Sosna rosnąca w świętych gajach i borach Słowian traktowana była przez nich niezwykle poważnie i dostojnie. Noszona w gaiku w czasie witania wiosny spełniała rolę przedmiotu liturgicznego. Strojono ją w kwiatki, świecidełka i obnoszono ze śpiewem po wsi, życząc „dobrego latka”. Dawniej nawet do grobu zmarłych wrzucano jej gałązki, które miały wzmocnić odlatującą duszę, a zwłoki uchronić od zepsucia. Trumny z sosnowych desek, koniecznie bez sęków, zapewniały zmarłemu spokój wieczny. Sosna miała też magiczne i uzdrawiające moce. Popiół z jej igieł, przykładany na dziaśła, uśmierzał ból zęba. Gotowane sosnowe szyszki miały zbawienne działanie na bóle kości, swędzenie głowy czy wypryski skórne. Nasiona spożywane na surowo łagodziły kaszel.

Sosna to okazałe i piękne drzewo, które może dorosnąć do 40 m wysokości. Jej drzewo od zarania dziejów służyło jako opał i budulec. Sośnina miękka, żywiczna i trwała wykorzystywana jest w budownictwie, stolarstwie, przemyśle papierniczym. Żywica sosnowa służy do wyrobu terpentyny i kalfonii. Z igliwia sosnowego wyrabia się olejki eteryczne, natomiast z podziemnej części pnia (karpiny) w drodze suchej destylacji uzyskuje się smołę i popularny niegdyś dziegieć – produkt stosowany w leczeniu różnych chorób, konserwacji skór i obuwia, impregnacji płótna i skóry, łodzi, smarowania osi, uszczelniania beczek, przyklejania grotów do strzał.

Najstarsza w Polsce sosna pospolita ma 376 lat i rośnie w miejscowości Gliniak niedaleko Mińska Mazowieckiego. Tabliczka informuje, że ma 22 m wysokości i 360 cm obwodu.

Świerk pospolity

Jest niemal nieznan w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim i Mazowszu, za to stanowi dominujący gatunek w każdym obszarze górskim i podgórskim. Nazywany jest przez górali „smrekiem”. To piękne i wyniosłe drzewo iglaste osiąga około 50 m wysokości i nawet do 6 m w obwodzie na poziomie pierśnicy. Rośnie o wiele szybciej niż jodła i łatwo się odnawia w drodze samosiewu, jeśli ma dostęp do światła i gleby. W lasach górskich i dzikich może żyć nawet do 350 lat. Lubi tereny wilgotne. Jest wyjątkowo wrażliwy na susze, zanieczyszczenia powietrza, wahania poziomu wód gruntowych. Cierpi z powodu chorób grzybowych czy też gradacji kornika drukarza. Często jest przewracany przez gwałtowne wiatry z powodu swojego płytkiego systemu korzeniowego.

Z uwagi na urodę i majestatyczną postać świerk przez naszych przodków był uważany za bóstwo. Przez górali tatrzańskich był kiedyś nawet bardziej czczony niż jodła. Pod olbrzymim „świętym smrekiem” w lesie pod Zakopanem jeszcze w XVIII wieku ludzie składali ofiary i modlili się, chodząc wokół pnia na klęczkach. Jeszcze i innemu dostojnemu świerkowi górale przypisywali właściwości wieszce. Strojono drzewo w kolorowe wstążki i obserwowano, w którą stronę wiatr je rozwiewa – stamtąd miało nadejść dla nich szczęście. Świerk miał też chronić ludzi przed złymi demonami, dlatego sadzono te drzewa przy wejściach do domów czy przy szalaszach. To dobre drzewo miało zagrozić drogę czarom, chorobom i wszelkiemu złu.

Pozostałościami po dawnych wierzeniach jest tradycja dekorowania gałązkami świerkowymi ołtarzy w Boże Ciało i wejścia do kościoła, wieszania czubkiem do dołu świerkowych podłazniczek u sufitu w święta Bożego Narodzenia czy zaczepiania gałązek na dziobach tratw spływających Dunajcem. Zieleń świerka była też uznanym przez ludzi symbolem odnowy, zwycięstwa odradzającego się życia czy zapowiedzią obfitych plonów. Teraz drzewo to jest obecne na wielu symbolach leśnych i łowieckich.

Świerk ma wielkie znaczenie dla gospodarki leśnej. Drewno świerkowe jest trwałe, lekkie, miękkie, elastyczne, a także wysoko rezonansowe. Dlatego wykorzystywane jest w budownictwie, w przemyśle celulozowo – papierniczym czy też do wytwarzania instrumentów muzycznych: smyczkowych, szarpanych oraz pudeł rezonansowych fortepianów.

Najgrubszym świerkiem pospolitym (ok. 430 cm w obwodzie) rosnącym w Lasach Państwowych jest świerk pospolity z Kowar w Nadleśnictwie Śnieżka. Tęgi świerk o wysokości 38 metrów i obwodzie w pierśnicy 420 cm rośnie również w Babiogórskim Parku Narodowym. Ma już ponad 330 lat.

Topola czarna

Topola była już na obszarach dzisiejszej Europy 12 milionów lat temu. Rosła, podobnie jak dzisiaj, na terenach nizinnych, na brzegach lasów i na łągach. W Polsce występują cztery najbardziej popularne gatunki topoli: czarna, biała, szara i osika.

Topola czarna, zwana też „nadwiślańską” albo „sokorą” ma na swoim pniu ciemną korę i charakterystyczne guzowate narośla. Rozłożysta korona jest wsparta na potężnych, ukośnie wzniesionych konarach. Rośnie stosunkowo szybko, ale potrzebuje gleby żyznej i wilgotnej. Dlatego spotkać ją można najczęściej na terenach nadwiślańskich.

Swoimi rozmiarami (zwłaszcza wysokością) zdecydowanie przewyższa drzewa liściaste innych gatunków. Wysokość topoli oscyluje w granicach 25 – 30 metrów, choć zdarzają się jednostki sięgające 40 metrów. Jej masywny pień osiąga nawet do 2,5 metrów średnicy. Rośnie 100, a najdłużej 200 lat, jest więc raczej drzewem krótkowiecznym.

Sokora jest jednym z pierwszych drzew kwitnących na wiosnę. Na przełomie marca i kwietnia na gałęziach, jeszcze przed wypuszczeniem liści, pojawiają się kwiatostany - zwisające kotki. W maju przekształcają się one w biały puch nasienny, unoszący się w powietrzu i zalegający nieraz przy krawężnikach ulic czy chodników. Topola czarna była niegdyś bardzo popularnym drzewem, powszechnie sadzonym zwłaszcza wzdłuż dróg i w sąsiedztwie domostw.

Dawniej ludzie specjalnie osiedlali się w pobliżu topól, ponieważ wierzyli, że te wysokie drzewa ochronią domostwa przed piorunami. Topolę upodobał sobie gromowładny Perun, który spośród innych niższych drzew właśnie ją sobie wybrał na cel. Ludzie też ufali, że przy okazji drzewo to odstraszy od zagród demony bojące się tego strasznego władcy grzmotów. Topola miała też magiczną moc jako opiekunka dla blakających się po nocy wędrowców czy myśliwych. Jak drogowskaz szczęśliwie doprowadzała do domu.

Drzewo topoli zawiera bardzo dużo wody, jest miękkie i stosunkowo nietrwale (szybko ulega rozkładowi), dodatkowo pnie starych drzew są często wypróchniałe. Wszystko to powoduje, że drewno topoli nie przedstawia zbyt wielkiej wartości w przemyśle meblowym czy budownictwie. Ze względu jednak na swoją lekkość i plastyczność ma zastosowanie w innych branżach, np. w papiernictwie, do produkcji skrzynek i opakowań, desek kreślarskich, zapalek. Jest też czasami stosowane jako opał.

W miejscowości Kromnów k. Sochaczewa (w woj. mazowieckim), w okresowo zalewanym łągu porastającym lewy brzeg Wisły, rośnie okazała topola czarna. Ma ona 37.5 metrów wysokości, zaś obwód pnia wynosi 8.21 metrów. Wszystko wskazuje na to, że ta topola jest obecnie najwyższą topolą czarną w Polsce.

Wierzba

Wierzba jest bardzo pospolitym drzewem na całym terytorium Polski. W naszej strefie klimatycznej rosła już około 12 tysięcy lat p.n.e. Lubi piaszczyste albo okresowo zalewane gleby. Spotkać ją można przy polnych drogach, nad rzekami i stawami. Rośnie dosyć szybko, ale jest drzewem krótkowiecznym. W Polsce występuje aż 28 gatunków rodzimych i wiele mieszańców. Najbardziej reprezentatywne są: wierzba biała i wierzba krucha, które wchodzi w skład drzewostanów w lasach łągowych.

Wierzba biała jest wysokim drzewem o szeroko rozłożystej koronie i giętkich gałęziach. Rośnie do 30 metrów wysokości. Często w pniu starszych drzew występują spróchniałe dziuple. Jej drewno jest wyjątkowo kruche i łatwo próchnieje. Drzewa te sadzi się przy drogach, na wałach przeciwpowodziowych oraz na brzegach rzek w celu ich umocnienia i zabezpieczenia przed osuwaniem ziemi. Dzięki silnie rozbudowanemu systemowi korzeniowemu i szybkiemu wzrostowi używana jest do rekultywacji terenów i wysypisk śmieci.

W pradawnych wierzeniach wierzba reprezentowała fetysza, dobrego ducha. W dalszym stadium rozwoju naszych przodków była drzewem opiekuńczym rodów i klanów. Potem zaczęła uchodzić za drzewo płodności. Ludy pasterskie spędzały pod wierzbę żywy inwentarz, aby w jej

cieniu nabrał rozrodczej mocy. Również kobiety, nie mogące doczekać się potomstwa, pod tym drzewem odprawiały rytuały mające zaspokoić swój instynkt macierzyństwa. Na wsiach rumuńskich pod płaczącą wierzba odbywała się legalizacja nieślubnych dzieci poprzez zaślubienie brzemiennej panny z wierzba. Dobra wierzba była też pomocna matkom, którym dzieci umierały zaraz po przyjsciu na świat. Gdy taka kobieta znowu spodziewała się dziecka, profilaktycznie wbijała w ziemię wierzbowy kijek bez gałęzi i podlewała go przez trzydzieści dni, modląc się o wypuszczenie listków. Zakwitnięcie miało wróżyć, że dziecko będzie żyć.

W większości naszych podań i legend, ukazujących wiarę w zabobony, wierzba utożsamiana była też często ze złem. Suche konary w tradycji ludowej były siedzibą wielu diabłów, m.in. słynnego Rokity. W wiotkich i gęstych wierzbowych gałęziach skrywały się z kolei wodne rusalki, boginki czy topielice, a z wierzbowych gałęzi czarownice wykonywały swoje latające miotły.

W czasach chrześcijańskich wierzba jako dobre drzewo dostosowała się łatwo do uroczystości kościelnych. Z jej gałęzek robiono palmy wielkanocne, święcone w czasie Niedzieli Palmowej. Zaraz po ich poświęceniu ludzie uderzali się nimi, życząc sobie zdrowia i bogactwa, gdyż według nadal panujących pogańskich wierzeń, palma miała moc magiczną, chroniącą ludzi przed chorobami, zapewniającą też dostatek i płodność. Połykanie bazi z palmy gwarantowało zdrowie i siłę. Palma służyła również do błogosławieństwa nią bydła, po raz pierwszy wiosną wyganianego na pastwiska.

Od dawien dawna ludzie zauważyli lecznicze właściwości wierzbowej kory. Kora wierzby zawiera leczniczą salicynę, która ma silne działanie przeciwzapalne, przeciwgorączkowe i ściągające, więc wykorzystywana była przy różnych dolegliwościach związanych z przeziębieniem, gorączką, bólem głowy, przy wzdęciach i biegunkach. Zewnętrznie stosowano ją przy gojeniu ran, zakażeniach skóry i nadmiernej potliwości. Naszym przodkom zastępowała zarówno aspirynę, jak i chininę.

Drewno wierzby wykorzystywane jest do wyrobu opakowań, elementów sprzętu sportowego oraz galanterii drzewnej. Formy krzewiaste, wiciowe i wikliniarskie mają szerokie zastosowanie w koszykarstwie. Wiązki faszyny służą do umacniania brzegów rzek i potoków.

Najgrubsza wierzba biała rośnie w Nadleśnictwie Sulechów w województwie lubuskim, a liczy aż 724 cm obwodu.

Wierzba, najpiękniejsza w naszym polskim krajobrazie, zasłużyła na moje wspomnienie w tych strofach wiersza:

Wierzba

*Jak tylko sięgam pamięcią (na rozwidleniu
dróg wykolejonych końskimi kopytami)
stała leciwa wierzba w świętym zespoleniu
z każdą porą roku chodzącą nad łanami.*

*Uśpiona zimą tkwiła niby pustelnica.
Wiatr bezpański jej witki splatał w srebrne dredy.
Mróz rzeźbił jej sny w korze, odmieniał jej lica.
Wokół dziupli straż miały zielonkawe driady.*

*Wczesnie kotki pieściła, nim jeszcze skowronek
zadzwonil piosenką na pobudkę nad polem.
Liście jak łódeczki wypuszczała co dzionek,
przynaglala siewców, by uprawiać szli rolę.*

*Niczym jakąś boginią latem się stawiała,
gdy dwugłową otoczył pióropusz zielony.
Zda się jakby na pola swe czary rzucała,
by żniwiarzom obfite były ziemi plony.*

*Kiedy ptak ścichł na dobre, łany rdzą się kryły,
każdy jej listek szarzał, aż się skręcał z żalu.
Mgła, rosa i deszcz wierzbie stroje szyły,
by mogła się podobać wiatrowi na balu.*

*Wicher ją wykrocił, nie ma teraz wierzby...
Bezszelstne motyle nad wykrotem tańczą -
tej, co niosła myśli jak magiczne wieszczby
z tą wiarą, że strofy jej cudów nie zmilczą.*

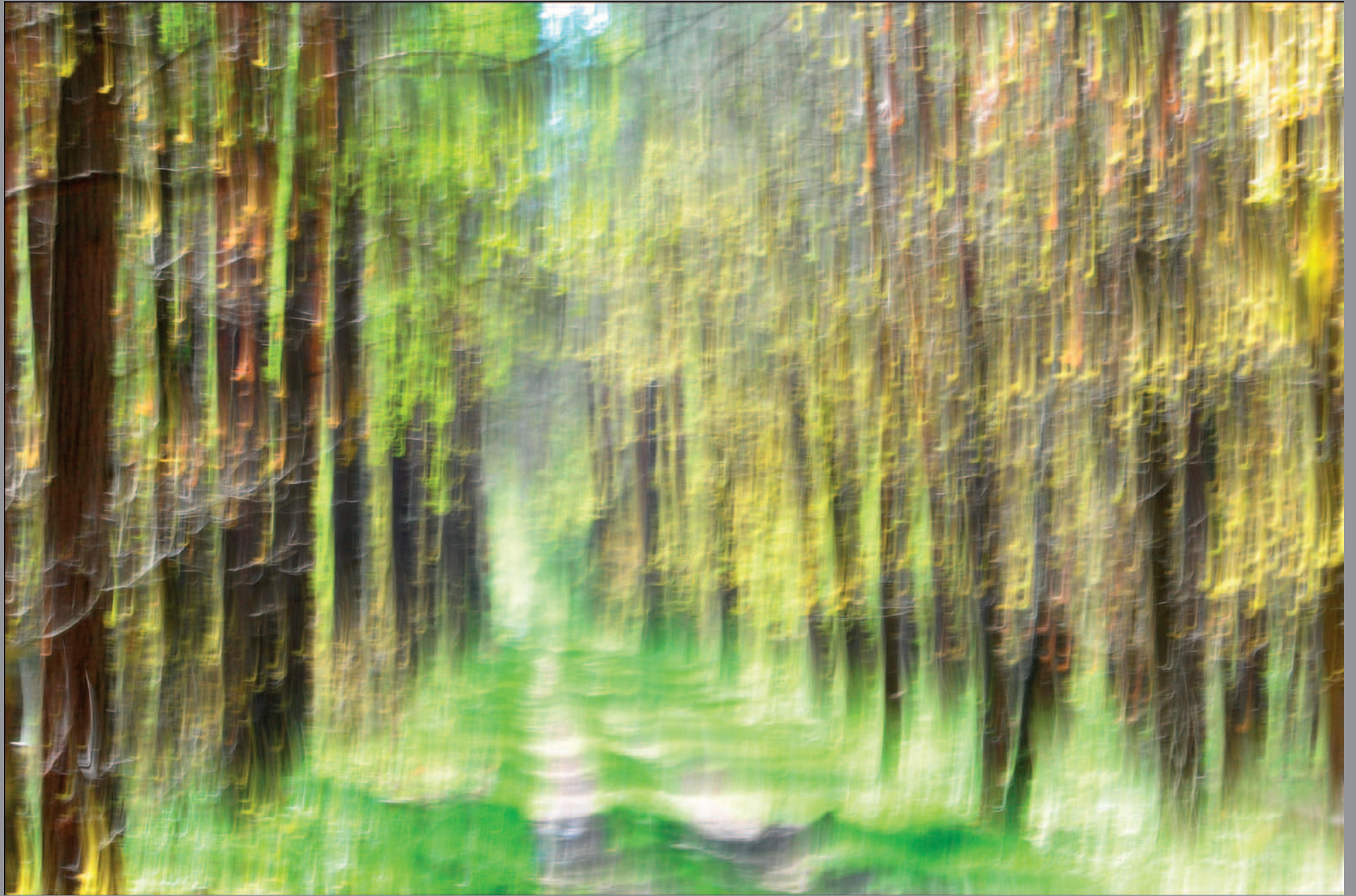














































































































LITERATURA

1. Marszałek E.: *Ballady o drzewach*. Wydawnictwo RS Druk. Rzeszów 2007.
Wyd. II
2. Prof. dr habil. Strojny W.: *Nasze drzewa*. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Warszawa 1981.
3. Ziółkowska M. *Gawędy o drzewach*. Arkona. Warszawa 1993.